

Wspomnienie o Panu Romanie Zydku

Autor: LJ
13.09.2011.

Większą część swego przemówienia na inaugurację nowego roku szkolnego 2011/12 pan dyrektor Dariusz Koclejda poświęcił naszemu Panu Psychologowi, który niespodziewanie zmarł w końcu sierpnia br. W artykule całe przemówienie pana Dyrektora.

Szanowni Państwo!

Rozpoczyna się kolejny rok szkolny w naszym życiu i kolejny rok szkolny w 106-letniej historii "Dugosza". Jak zawsze, przyzwyczajeni do rytmu, który sygnalizuje wrześniowy dzwonek, przekraczamy progi liceum, pełni nadziei, lekko i radości. Przychodzimy tu - pokonując wakacyjne rozleniwienie - bo to miejsce jest dla nas ważne: mobilizuje nas do wysiłku i pracy nad sobą, daje możliwość przekazywania i przyswajania wiedzy oraz budowania relacji z drugim człowiekiem. To miejsce jednoczy nas wokół wartości, jaką stanowi edukacja. Pragniemy powitać członków Rady Pedagogicznej - wypoczętych, pełnych nowych pomysłów i z pewnością stęsknionych za miodzimą. Witam pracowników administracji i obsługi, którym przez dwa miesiące brakowało rozgardiaszu i hasasu, tak charakterystycznych dla naszej społeczności. Serdecznie witam Was, drodzy uczniowie klas pierwszych. Mam nadzieję, że polubicie tę szkołę, o czym będą świadczyć Wasze oceny. Witam uczniów klas drugich i trzecich, pełnych zapału, by przyswajać wiedzę. Przyjmijcie swoich młodszych kolegów i pomóżcie im odnaleźć się w liceum! Miło widzieć również naszych absolwentów, którzy powrócili do swojej "Alma Mater".

Szanowni Państwo!

Rozpoczęcie kolejnego roku w historii "Dugosza" naznaczone jest smutkiem. Nie ma już wśród nas Pana Romana Zydka, szkolnego psychologa. Pan Roman zmarł 29 sierpnia, nie doczekawszy tej uroczystości. Uczcijmy jego pamięć minutą ciszy.

[minuta ciszy]

Odszedł człowiek, który doskonale wiedział, jak bije serce tej szkoły. Bo to on z cierpliwością wysłuchiwał uczniowskich zwierzeń, pomagał w trudnych chwilach i wyciągał przyjazną dłoń. Bo to on rozwiązywał problemy, wobec których inni wydawali się bezradni. Bo to niego zawsze mogliśmy liczyć. Chciałbym, abyśmy nie zapominali jego rad.

Pozwól Państwo, pozwolicie, drodzy uczniowie, że przypomnę niektóre z nich. Te, które padały w czasie indywidualnych rozmów i te, które wielu z Was słyszało podczas zajęć z Panem Romanem. Potraktujcie je jako formę swego testamentu naszego szkolnego psychologa. Niech staną się również dla nas drogowskazem w nowym roku szkolnym - 2011/2012. O czym zatem przypominałby Pan Roman tu zgromadzonym młodym ludziom? Być może powiedziałaby:

"Bądź sobą. Nie udawaj. Nie zgrywaj się. Musisz wiedzieć, co chcesz osiągnąć. Musisz wiedzieć, jakie są twoje uzdolnienia. Nikt nie wymaga od Ciebie, abyś był omnibusem, ale warto rozwijać się przynajmniej w jednym, określonym kierunku. Miej odwagę to robić! Jesteś w liceum, a zatem postępuj jak dojrzały człowiek. Bądź odpowiedzialny za swoje decyzje i gotowy, by ponosić ich konsekwencje. Możesz popełniać gupstwa i błędy, ale nigdy nie jest za późno, aby naprawić to, co zepsułeś. Bądź realistą. Myśl o przyszłości. Wybieraj kierunek studiów, zastanów się, czy znajdziesz pracę w wybranym przez siebie zawodzie. Masz wpływ na swoje życie".

Pan Roman Zydek nie tylko radził innym, jak żyć. Sam był przyrodnym erudyty - człowieka o szerokich zainteresowaniach, czytającego i potrafiącego dyskutować na każdym temat. Człowieka, obdarzonego poczuciem humoru i otoczonego gronem przyjaciół. Biorąc sobie do serca hasło: "Podróże kształcą", zwodził niemal całą Europę, dzieląc się północy swoimi spostrzeżeniami na temat mentalności różnych narodów Starego Kontynentu. Nas - członków grona pedagogicznego - uczył ciekawości świata i zachowania pewnego zdrowego dystansu do zmieniającej się społeczno-

politycznej rzeczywistości.

Szanowni Państwo!

Zanim zabrzmiał pierwszy wrześniowy dzwonek, pora jeszcze wrócić pamięci do ostatnich miesięcy, by podziękować osobom, które angażowały się w życie szkoły wówczas, gdy większość z tu zgromadzonych myślała już o wakacjach. Słowa wdzięczności kieruję pod adresem Marty Szeligi i Bartosza Gązdy. Marta i Bartosz gościli w czerwcu studentów - wolontariuszy z Singapuru i Panamy. Dziękuję również osobom, które pod opieką prof. Krzysztofa Waszkiewicza uczestniczyły w biegu "Rozbież Katowice". Dziękuję uczniom klas: IIIa i IIIb za opiekę nad delegacją młodzieży z białoruskiego college'u plastycznego. Warto tutaj wspomnieć, iż w lipcu - na zaproszenie VI LO - gościła w Polsce także delegacja młodzieży z Ukrainy.

Przed nami długi, emocjonujący rok szkolny. Oby smutna, refleksyjna atmosfera, w jakiej go rozpoczynamy, skłoniła nas do mądrego przeżycia każdej chwili, spędzonej w murach VI LO.

{moscomment}